

Dlaczego mamy chronić ludzkie życie?

Z nauczania św. Jana Pawła II:

Bóg jest absolutnym Panem życia człowieka, ukształtowanego na Jego obraz i podobieństwo (por. Rdz 1, 26-28). Życie ludzkie ma zatem charakter święty i nienaruszalny, w którym odzwierciedla się nienaruszalność samego Stwórcy (por. Evangelium vitae, 53). Bóg chroni życie zdecydowanym zakazem wypowiedzianym na Synaju: „Nie będziesz zabijał” (Wj 20, 13). Dochowajcie wierności temu przykazaniu. Kardynał Stefan Wyszyński, Prymas Tysiąclecia, powiedział: „Pragniemy być narodem żywych, a nie umarłych”. (Homilia. Łowicz, 14 czerwca 1999 r.)

W samym centrum tego porządku leży przykazanie: „Niezabijaj” – zakaz stanowczy i absolutny, który równocześnie afirmuje prawo każdego człowieka do życia: od pierwszej chwili poczęcia aż do naturalnej śmierci. Prawo to w sposób szczególny bierze w obronę ludzi niewinnych i bezbronnych. „Łaknąć i pragnąć sprawiedliwości” – to znaczy czynić wszystko, aby to prawo było przestrzegane, aby żaden człowiek nie stawał się ofiarą agresji na jego życie czy zdrowie: aby nie był niewinnie zabijany, torturowany, dręczony, zagrożony. (Homilia. Radom, 4 czerwca 1991 r.)

Uczy nas Ewangelia wrażliwości na człowieka. Na każdego człowieka. „Zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi”. Wszyscy. Kościół broniąc prawa do życia, odwołuje się do szerszej, uniwersalnej płaszczyzny, która obowiązuje wszystkich ludzi. Prawo do życia nie jest tylko kwestią światopoglądu, nie jest tylko prawem religijnym, ale jest prawem człowieka. Jest prawem najbardziej podstawowym. Bóg mówi: „Nie będziesz zabijał!” (Wj 20, 13). Przykazanie to jest zarazem fundamentalną zasadą i normą kodeksu moralności, wpisanego w sumienie każdego człowieka. (Homilia. Kalisz, 4 czerwca 1997 r.)

Człowiek już w łonie matki należy do Boga, bo Ten, który wszystko przenika i zna, tworzy go i kształtuje swoimi rękoma, widzi go, gdy jest jeszcze małym, bezkształtnym embrionem i potrafi w nim dostrzec dorosłego człowieka, którym stanie się on w przyszłości i którego dni są już policzone, a powołanie już zapisane w „księdze żywota” (por. Ps 139 [138], 1. 13-16). (EV, 61)

Właśnie przez swoją śmierć Jezus objawia całą wielkość i wartość życia, jako że Jego ofiara na krzyżu staje się źródłem nowego życia dla wszystkich ludzi (por. J 12, 32). W tym pielgrzymowaniu wśród sprzeczności, a nawet w obliczu utraty życia, Jezus kieruje się przeświadczeniem, że jest ono w ręku Ojca. (...) Prawdziwie wielka jest wartość ludzkiego życia, skoro Syn Boży przyjął je i uczynił miejscem, w którym dokonuje się zbawienie całej ludzkości! (EV, 33)

Boskie pochodzenie tego ducha życia wyjaśnia, dlaczego człowiekowi przez całe życie na ziemi towarzyszy poczucie niespełnienia. Stworzony przez Boga i noszący w sobie niezatarty ślad Boga, człowiek w naturalny sposób dąży ku Niemu. (EV, 35)

Godność życia nie wynika jedynie z jego źródła, czyli z faktu, że pochodzi ono od Boga, ale także z jego celu, z jego przeznaczenia do komunii z Bogiem przez poznanie Go i umiłowanie. Właśnie w świetle tej prawdy św. Ireneusz uściśla i uzupełnia swoją pochwałę człowieka: tak, „człowiek żyjący” jest „chwałą Bożą”, ale „życie człowieka to oglądanie Boga”. (EV, 38)

Myśli do refleksji:

Podstawą do rozważań zagadnień z zakresu V przykazania dekalogu jest zrozumienie, czym jest ludzkie życie i jaką ma ono wartość. Prawda ta jest ściśle związana z odpowiedzią na pytanie, kim jest człowiek? Pomyśl:

- Co, według ciebie, stanowi o wartości życia człowieka?
- Na czym opiera się wyjątkowa wartość ludzkiego życia?
- Czym jest dla ciebie życie? Jaką wartość ma dla ciebie życie drugiego człowieka?

Z nauczania św. Jana Pawła II:

Punktem wyjścia każdej refleksji nad niepełnosprawnością muszą być fundamentalne założenia chrześcijańskiej antropologii: osoba niepełnosprawna, także wówczas, gdy zraniony jest jej umysł lub zaburzona zdolność postrzegania czy rozumienia, jest podmiotem w pełni ludzkim, mającym święte i niezbywalne prawa przynależne każdemu człowiekowi. Istota ludzka bowiem, niezależnie od warunków, w jakich toczy się jej życie, oraz od zdolności, jakimi może się wykazać, ma wyjątkową godność i szczególną wartość od początku swego istnienia aż po naturalną śmierć. Osoba niepełnosprawna – mimo wszelkich ograniczeń i cierpień, jakie są jej udziałem – każe nam pochylić się z szacunkiem i mądrością nad tajemnicą człowieka. Im bardziej bowiem zagłębiamy się w mroczne i nieznane obszary ludzkiej rzeczywistości, tym lepiej rozumiemy, że właśnie w sytuacjach najtrudniejszych i najbardziej niepokojących ujawnia się godność i wielkość ludzkiej istoty. Zranione człowieczeństwo osoby niepełnosprawnej jest dla nas wyzwaniem, aby dostrzec, zaakceptować i ukazywać w każdym z tych naszych braci i siostr niezrównaną wartość ludzkiej istoty, którą Bóg stworzył po to, aby była synem w Synu.

Spółczeństwo, w którym byłoby miejsce tylko dla osób w pełni sprawnych, całkowicie samodzielnych i niezależnych, nie byłoby społeczeństwem godnym człowieka. Dyskryminacja według kryterium sprawności jest nie mniej haniebna niż dyskryminacja z powodu rasy, płci czy religii.

Przesłanką wychowania emocjonalno-seksualnego osoby niepełnosprawnej jest przekonanie, że potrzebuje ona miłości przynajmniej w takiej samej mierze, jak każda inna. Także ona chce kochać i być kochana, potrzebuje czułości, bliskości, intymności. W

praktyce niestety osoba niepełnosprawna przeżywa te uprawnione i naturalne potrzeby w sytuacji trudniejszej, co staje się tym bardziej widoczne w miarę przechodzenia od wieku dziecięcego do dorosłego. Osoba niepełnosprawna, mimo upośledzenia umysłu i zaburzenia więzi międzyosobowych, poszukuje autentycznych relacji, dzięki którym inni docenia i uznają jej osobową godność.

Dlatego w dzisiejszym świecie, opanowanym przez hedonizm i zaślepionym przez ulotne i złudne piękno, ich trudności są często postrzegane jako skandal lub prowokacja, a ich problemy jako kłopot, którego trzeba się pozbyć lub pospiesznie się z nim uporać. A przecież osoby te są żywymi ikonami ukrzyżowanego Syna. Odsłaniają przed nami tajemnicze piękno Tego, który dla nas ogołocił samego siebie i stał się posłuszny aż do śmierci. Ukazują nam, że najgłębsza istota człowieka – poza wszelkimi pozorami zewnętrznymi – ukryta jest w Jezusie Chrystusie. Dlatego słusznie zostało powiedziane, że osoby niepełnosprawne to uprzywilejowani świadkowie człowieczeństwa. Mogą wszystkich uczyć, czym jest miłość, która zbawia, mogą stać się zwiastunami nowego świata, którym nie rządzi już siła, przemoc, agresja, ale miłość, solidarność, otwartość na drugiego – nowego świata, przemienionego przez światłość Chrystusa, Syna Bożego, który dla nas ludzi stał się człowiekiem, został ukrzyżowany i zmartwychwstał. (Homilia. Watykan, 5 stycznia 2004 r.)

Myśli do refleksji:

Szczególne miejsce w refleksji nad wartością życia ludzkiego zajmuje los osób z niepełnosprawnością. Choć podjęto tak wiele działań mających na celu ich integrację ze społeczeństwem, to wciąż ich życie w okresie prenatalnym jest zagrożone. Pomyśl:

- Z czego wynika wartość życia osób z niepełnosprawnością?
- Dlaczego osoby z niepełnosprawnością są szczególnym znakiem dla współczesnego człowieka?
- Jakie są twoje doświadczenia funkcjonowania osób z niepełnosprawnością w społeczeństwie?